

**UCHWAŁA NR XXVIII/52/2021  
RADY POWIATU WAŁBRZYSKIEGO**

z dnia 28 października 2021 r.

**w sprawie nadania tytułu „Zasłużony dla Powiatu Wałbrzyskiego” Rajmundowi Telesforowi Paprzyca-Niwińskiemu**

Na podstawie art. 12 pkt 1 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 roku o samorządzie powiatowym (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 920 z późn. zm.) oraz § 60 i 61 Statutu Powiatu Wałbrzyskiego (Dz. Urz. Woj. Dolnośląskiego z 2015 r., poz. 388 z późn. zm.) **Rada Powiatu Wałbrzyskiego uchwala, co następuje:**

**§ 1.** Nadaje się tytuł „Zasłużony dla Powiatu Wałbrzyskiego” Rajmundowi Telesforowi Paprzyca-Niwińskiemu za zasługi poniesione z niezwykłym poświęceniem w walce o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego oraz wzorową postawę, która stała się wzorem dla wielu pokoleń lokalnej społeczności.

**§ 2.** Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Powiatu Wałbrzyskiego.

**§ 3.** Uchwała podlega publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń w budynku Starostwa Powiatowego w Wałbrzychu.

Przewodnicząca Rady  
Powiatu Wałbrzyskiego

**Sylwestra Wawrzyniak**

## Uzasadnienie

**Nadanie tytułu Zasłużonego dla Powiatu Wałbrzyskiego Rajmundowi Telesforowi Paprzyca-Niwińskiemu za zasługi poniesione z niezwykłym poświęceniem w walce o suwerenność i niepodległość Państwa Polskiego oraz wzorową postawę, która stała się wzorem dla wielu pokoleń lokalnej społeczności.**

Nadanie tytułu Zasłużonego dla Powiatu Wałbrzyskiego Rajmundowi Paprzyca-Niwińskiemu dwadzieścia sześć lat po jego śmierci jest symbolicznym podziękowaniem i podkreśleniem wielkich zasług dla Polski i dla naszego regionu. Gdyby nie tacy ludzie jak Rajmund Niwiński, jego bohaterstwo, cierpienie i trud, nie byłoby dzisiaj prawdziwie wolnej i prawdziwie suwerennej Polski. Dzięki swojej niezłomnej postawie stał się autorytetem dla wielu pokoleń młodych ludzi z regionu Ziemi Wałbrzyskiej.

Rajmund Telesfor Paprzyca-Niwiński urodził się w 1914 roku i do czasu wybuchu II wojny światowej trenował sporty siłowe z sukcesami zarówno w zawodach w podnoszeniu ciężarów, jak i rzucie młotem. Jako pierwszy w Polsce swoje treningi kulturystyczne oparł na metodzie Sandowa, które zapewniły mu olbrzymią siłę. Jako bokser zawodowy stoczył 105 walk. Gdy w 1937 roku dostał powołanie do wojska trafił do szkoły żandarmerii polowej służąc w obstawie marszałka Rydza Śmigłego, w Zakopanem.

Gdy 1 września 1939 roku wybuchła II wojna światowa walczył w kampanii wrześniowej, gdzie dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł. W listopadzie tego samego roku trafił do oddziału słynnego majora Henryka Dobrzańskiego ps. „Hubal”. Następnie walczył w oddziale Socjalistycznej Organizacji Bojowej (podlegała Armii Krajowej) pod dowództwem Kazimierza Aleksandrowicza ps. „Huragan”. Później walczył w oddziale AK „Maryśka” Pionki, a następnie do 5 maja 1945 roku w oddziale Armii Krajowej kapitana Władysława Molendy ps. „Grab”. Jako żołnierz Armii Krajowej, był kilkakrotnie ranny, a do zdrowia przywracał go profesor Julian Aleksandrowicz. Żona Rajmunda Niwińskiego podczas wojny była łączniczką Armii Krajowej, którą gestapo aresztowało i torturowało.

Rajmund Paprzyca - Niwiński zakończył wojnę w randze porucznika AK, jako kawaler Orderu Virtuti Militari, odznaczony ponadto Krzyżem Walecznych, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

Jak wielu kolegów z oddziału wyjechał na Ziemię Zachodnie nowej Polski, tzw. odzyskane. W ciągu pięciu lat rodzina Niwińskich odrestaurowała i prowadziła gospodarstwo rolne, otrzymane od gminy. Oprócz tego Rajmund Niwiński nie ustawał w treningach i 1947 roku pobił rekord Polski i Europy w podrzucie. Niestety, nagonka na byłych żołnierzy AK wzmagała się. W 1947 roku w Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Kamiennej - Górze, „Paprzyca” przyznaje się do działalności w organizacji, podziemnej jednak jako człowiek wierny swoim ideałom odmówił współpracy ze Służbami Bezpieczeństwa. Od tej pory rodzina Rajmunda Niwińskiego, a zwłaszcza on sam, byli szykanowani i gnębieni przez komunistyczną władzę. Wezwania na przesłuchania przez „bezpiekę” nie ustawały. W 1950 roku kazano im opuścić gospodarstwo rolne, a Rajmunda Niwińskiego, jako oficera Armii Krajowej uznano za wroga Polski Ludowej wyrzucając go z pracy a jego dzieci z przedszkola, gdyż jak to wskazano, miały ojca bandytę. Ciągłego prześladowania męża przez NKWD i UB nie wytrzymała jego żona popełniając samobójstwo. Wskutek tragicznego splotu okoliczności Rajmund Niwiński zdecydował się przenieść z dziećmi do Boguszowa, gdzie znalazł dla nich pracę w lokalnej fabryce. Niestety, i tu znaleźli się gorliwi komuniści. Mężczyzna kolejny raz pozbawiony pracy, z rodziną na utrzymaniu szukał jakiegokolwiek zajęcia.

Tak trafił na pokaz siły i gięcia żelaza w Gorcach, gdzie odkryto jego talent. Ruszył w trwające niemal 20 lat pokazy na arenach cyrkowych, w domach kultury i scenach teatralnych regionu i Polski. Aby nie narazić się władzom komunistycznym występował pod pseudonimem Rajmundo Aldini – król żelaza i stali. Na scenie wyginał najgrubsze sztaby żelaza, szyny tramwajowe i stalowe pręty, rozrywał stalowe blachy, wyginał gwoździe i końskie podkowy, a jego numerem popisowym było utrzymanie na plecach półtonowej szyny kolejowej z wiszącymi na niej dwudziestoma mężczyznami. Na jeden z jego występów w 1964 roku w Nowej Hucie, przyszło sześć tysięcy osób. Rajmundo Aldini dał w tym czasie ok 1200 udokumentowanych pokazów siłowych i został uznany za „Najsilniejszego Człowieka w Polsce“. Ostatni występ odbył się w 1974 roku. Ta wybitna osobowość sportowa, a przede wszystkim jego charyzma i siła były ogromną motywacją dla wielu młodych ludzi, którzy pod jego wpływem zaczęli uprawiać sport. W 1981 roku, na skutek obciążeń, jakimi zostało poddane jego ciało podczas występów, zostaje kaleką. Ostatnie czternaście lat życia spędza przykuty do fotela, widząc świat jedynie przez okno. W 1994 roku Polski Komitet Olimpijski za napisanie autobiograficznej książki „Nigdy nie dałem kopnąć się w ...” przyznał Rajmundowi Niwińskiemu dyplom „Srebrnego Wawrzyna”. W 1995r powstał film dokumentalny pt. „Zbir” w reż. Wł. Frąckiewicza o życiu Rajmunda Niwińskiego. Niestety nie doczekał się premiery telewizyjnej, gdyż zmarł w październiku 1995 roku, mając u boku kochającą rodzinę i dożywając 81 lat.

Poznawszy wojenną i sportową postawę życiową tego wyjątkowego człowieka, można w pełni rozumieć, co znaczą słowa: honor, męstwo, odwaga i patriotyzm. Niestety odszedł w całkowitym zapomnieniu, bez godnych honorów, na które zasłużył. 3 października 2021 roku minie 26 lat od śmierci człowieka, który staje się legendą Ziemi Wałbrzyskiej. Dla mieszkańców naszego regionu, którzy mieli zaszczyt poznać pana Rajmunda Niwińskiego, pozostał w pamięci jako człowiek niezwykle mądry, szlachetny, cieszący się ogromnym szacunkiem i uznaniem.

Najwyższy czas, by przywrócić mu należną cześć i chwałę, którą po wojnie mu haniebnie odebrano.